

**PROTOKÓŁ Nr 19/13**  
**z posiedzenia Komisji Zdrowia, Rodziny i Polityki Socjalnej**  
**z dnia 18 czerwca 2013r.**

**W posiedzeniu komisji udział wzięli:**

1. Radni w liczbie 4 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Agnieszka Ludwig – Dyrektor MOPS.

**Nieobecni radni:**

Z listy obecności została wykreślona radna pani Jadwiga Nowak, która zmarła w dniu 03.06.2013r.

**Zaproponowany porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Informacja SP ZOZ Myszków na temat realizacji kontraktu z NFZ oraz kondycji finansowej szpitala.
4. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
5. Sprawy różne.

**Przyjęty porządek posiedzenia:**

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
3. Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.
4. Sprawy różne.

**Do punktu 1.**

**Otwarcie posiedzenia.**

Posiedzenie otworzył i prowadził przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski. Przywitał zebranych na posiedzeniu. Stwierdził prawomocność obrad. **Zwrócił się do radnych z prośbą o uczczenie pamięci minutą ciszy zmarłą radną panią Jadwigę Nowak.** Przedstawił porządek posiedzenia. Dodał odnośnie 3 punktu porządku posiedzenia, że dyrektor SPZOZ Myszków Jacek Kret nie jest w stanie być na komisji, ani wyznaczyć nikogo kompetentnego do przedstawienia tego tematu. Temat ten będzie poruszany na następnej komisji. W związku z tym zaproponował wyrzucenie pkt. 3 z porządku posiedzenia komisji. Przewodniczący komisji poprosił o jego przegłosowanie.

*Odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Porządek został przyjęty przez aklamację.*

**Do punktu 2.**

**Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.**

Przewodniczącego komisji pan Andrzej Ciesielski poddał pod głosowanie protokół z ostatniego posiedzenia komisji. Do protokołu uwag nie zgłoszono. Protokół przy 4 głosach za, został przyjęty – jednogłośnie.

### Do punktu 3.

#### **Zaopiniowanie materiałów sesyjnych.**

#### **1/ Projekt uchwały w sprawie ustalenia uprawnień do przejazdów bezpłatnych i ulgowych w komunikacji miejskiej na terenie Gminy Myszków.**

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że projekt uchwały jest próbą ujednoczenia wszystkich przywilejów, bonifikat, zwolnień z opłat za korzystanie z komunikacji miejskiej. Przyznał, że bardzo zasadne jest ujednoczenie, wyszczególnienie grup zwolnionych całkowicie lub mających bonifikaty.

*Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Przy 4 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie- jednogłośnie.*

#### **2/ Projekt uchwały w sprawie wprowadzenia na terenie Gminy Myszków Programu Pomocy dla Rodzin Wielodzietnych pn. „Nasza duża rodzina”.**

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że radni mieli możliwość zapoznania się z tym dokumentem, który jest uważany za nowatorski. Mówiono o nim w ogólnopolskich mediach, że gminy powinny zwrócić uwagę na rodziny wielodzietne. Są to historie, w których radni, jako samorządowcy mogą pomóc ludziom. Zwrócił drobną uwagę, że wymóg przedstawiania wszystkich załączników, form prawnych, biurokratycznych, jest bardzo dyskusyjny, co w konsekwencji dla prostego człowieka może być zbyt skomplikowane. To absolutnie nie przekreśla sensu, dobroci ewentualnie przyjętej uchwały.

Radna Elżbieta Kościow dodała, że to są tylko wymogi zgodne z ustawą. Poza tym w tych pytaniach gmina nie wychodzi za wiele ponad.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski przyznał, że to, co dla ludzi wydaje się łatwe, na kanwie ustawy śmieciowej okazuje się bariera intelektualną. Nareszcie radni mogą się przyglądać temu społeczeństwu. Zadał sobie pytanie, na czym przejechała się ustawa śmieciowa, czy w najbliższych dniach to się nie powiedzie w 100%? Ma nadzieję, że w Myszkowie wszystko się uda.

Burmistrz Miasta powiedział, że na razie jest dobrze.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski dodał, że to, co radnym wydaje się oczywiste, sprawia ludziom niesamowite problemy.

Radna Elżbieta Kościow zapytała, czy ten projekt uchwały przygotowywał wydział oświaty?

Burmistrz Miasta odpowiedział, że projekt uchwały przygotowywała pani Agnieszka Kleszcz z referatu promocji. Przyglądała się, jak to wygląda w innych miejscach. Przyznał, że ten element wejściowy musiał pozostać, niestety jest taki wymóg. Gmina oferuje pomoc w wypełnianiu tych wniosków. Będą one po to, żeby każdy mieszkaniec, spełniający te kryteria, każdy członek rodziny wielodzietnej dostanie rodzaj plastikowej karty, na którym będzie logo miasta. Na początku karta będzie ważna tylko z dowodem, tytułem 50% zniżki na usługi oferowane przez MOSIR i MDK. Ten zapis jest również w poprzedniej uchwale, ludzie pokazujący tę kartę będą mieli zniżkę na autobus.

Radna Elżbieta Kościow zapytała o pomoc rodzinie, czy przystępujący do programu ludzie biznesu będą pomagać tym ludziom?

Burmistrz Miasta powiedział, że karta będzie miała drugą stronę, która będzie powierzchnią reklamową, pozwoli gminie na zmniejszenie kosztów edycji kart. Najprawdopodobniej miasto niewiele wyda na przygotowanie tego programu. Gmina ma pierwszych przedsiębiorców, których chce zachęcić do tego, żeby respektowali tę kartę, świadcząc ulgowo swoje usługi. Nie muszą tego. Gmina będzie propagować ten program w nowozawiazanej Radzie Biznesu, żeby myszkowscy biznesmeni wspierali wielodzielność.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, czy było to konsultowane z radcą prawnym, żeby to nie skończyło się to tak, jak z Panem Andrzejem Sośnierzem ze Śląskiej Kasy Chorych, który wprowadzając karty elektroniczne, propagował jedną z firm ubezpieczeniowych i skończyło się to poważnym wyrokiem dla niego.

Burmistrz Miasta przyznał, że wie, o co chodzi. Przyznał, że gmina w tej polityce reklamowania na nośnikach musi uważać, ponieważ gdy była kontrola stwierdziła, że to, co jest na tle urzędu, czyli telebim to również reklama. Gmina musi uważać z komercyjnymi ogłoszeniami. Gmina na początku miała taki zamiar, żeby telebim na siebie zarabiał. I tak by się stało, gdyby nie zalecenia kontroli NIK. Przygotowując karty, gmina będzie bardzo uważać.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski przyznał, że wszyscy uważają, że jest to szczytny cel, długo oczekiwany projekt.

*Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Przy 4 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie- jednogłośnie.*

### **3/ Projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2012r.**

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że każdy radny miał czas do przygotowania się. Poprosił o zabranie głosu i zadawanie pytań. Nigdy się tak nie odbywało, że czynnik polityczny miał jakieś decydujące znaczenie, na komisji zdrowia nigdy czegoś takiego nie było. Zaapelował do radnych, żeby również na większym forum nie było to narzędziem do walki politycznej.

*Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Przy 4 głosach za, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie- jednogłośnie.*

### **4/ Projekt uchwały w sprawie udzielenia Burmistrzowi Miasta Myszkowa absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2012 rok.**

*Odbyło się głosowanie nad projektem uchwały. W głosowaniu wzięło udział 4 radnych. Przy 3 głosach za, 1 głosie wstrzymującym się, projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie.*

#### **Do punktu 4.**

##### **Sprawy różne.**

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że na komisję zostały skierowane 2 pisma. Materiał stanowi załącznik do protokołu. Pierwsze pismo dotyczyło utworzenia gminnego żłobka, bądź klubu dziecięcego na terenie Myszkowa. Autorem pisma jest Pani

Magdalena Karkowska, mama 2 letniego dziecka z Myszkowa. Przyznał słuszną rację autorce pisma, że Myszków nie może poszczycić się taką placówką. Z mediów krajowych wiadomo, że Minister Pracy i Polityki Społecznej dużo mówił w ostatnim czasie o rodzinie. Samorząd powinien pomóc rodzinie, opieka społeczna i pomoc rodzinie to nie tylko pomoc tym najuboższym, ale również dbanie o tego najmłodszego obywatela. Zwrócił uwagę, że mieszkanka powiedziała w ostrych słowach, że Burmistrz Miasta i Rada Miasta nie wykazali żadnego zainteresowania tym tematem i ubolewa nad tym. Poprosił o krótką dyskusję. Zapytał się, czy nie uważają, że taka placówka państwowa jest nieodzowna oraz czy są pieniądze, a podobno są pieniądze do pozyskania z zewnątrz (wymieniła tutaj gminę Poraj)? Poprosił Burmistrza Miasta o odniesienie się do tego tematu.

Burmistrz Miasta powiedział, że nie odniesie się wprost do statystyk demograficznych, dlatego, że w tej chwili świeże są dane z dzielnicy Będusz, gdzie gmina martwi się o szkołę. Tam dzieciaków jest coraz mniej. Widać po niektórych mamach, że być może za 4-5 lat jakiś wzrost demograficzny gmina będzie mieć. Generalnie demografia z różnych źródeł nie napawa optymizmem, nie ma polityki prorodzinnej, nikt nie dba, żeby nas przybywało.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski wtrącił, że to jest między innymi ta polityka prorodzinna, stwarzanie dogodnych warunków do posiadania potomstwa, między innymi właśnie żłobek.

Burmistrz Miasta powiedział, że jak się mówi polityka prorodzinna, są do tego przewidziane mechanizmy i pieniądze. Natomiast, jeżeli chodzi o żłobki, przyznał, że został uruchomiony program na budowę żłobka, ale nie na funkcjonowanie. Podkreślił, że z jednej strony wydatek inwestycyjny tworzy coś, co pojawia się nowego, ale później rośnie po stronie wydatków bieżących koszty obsługi. Patrząc na te powody, gmina podeszła do tego bardzo ostrożnie, jak większość samorządów w Polsce. Większość samorządów w Polsce nie korzystało z tego programu, który się nie powiódł. Wszyscy zastanawiali się, gdzie jest świadoma polityka państwa, czy jakiś rodzaj ulg, czy większych subwencji dla samorządów, żeby taką politykę stosować. Ważąc za i przeciw, gmina poszła w innym kierunku. Gmina programem szkolnym, kiedy teraz były takie potrzeby dla rodziców pracujących, zwiększyła dla prawie 200 dzieci miejsca w przedszkolach, z uwagi na skok demograficzny. Brak tego żłobka, gmina wypełnia innymi działaniami.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że wypowiedź Burmistrza ma swoją zasadność i rozumie to. Wydaje mu się jednak, że patrząc na drugie pismo, które przyszło do komisji zdrowia, odnośnie dofinansowania do Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Spółdzielczej 16. Mając przed sobą te dwa pisma, nie tylko, jako radny, ale jako ojciec, dziadek ma mieszane uczucia, czy podnieść ręce za pomocą emerytom, którzy znaleźli się w takiej sytuacji. Czy podnieść ręce za finansami dla młodych rodziców. Wydaje mu się, że gmina powinna patrzeć w przyszłość. Ten worek pieniędzy, które gmina może przekazać na pomoc społeczną, nie jest bez dna. Radni muszą rozpatrzyć i podzielić na sprawy ważne, średnio ważne i mniej ważne. Problem żłobków jest bardzo istotny. Tym ludziom opowiada się już szósty rok, że coś radni zrobią, a przede wszystkim dla najmłodszych tego kraju, czyli dla obywateli, poniżej 2 roku życia. Przyznał, że nie ma wpływu na decyzję większości samorządów, ale to nie jest fair wobec tych wszystkich dyskusji, że za dużo nauczycieli, za mało dzieci. W gminie jest kadra nauczycieli, doskonale wykształcona. Czy gmina nie powinna ich wykorzystać do opieki nad tym najmłodszym obywatelem naszego kraju? Wydaje mu się, że jest to temat, mimo, iż niektórym się podoba lub nie podoba, czy będzie

bardziej czy mniej opłacalny, na tym etapie będzie wracał. To jest z krwi i kości polityka prorodzinna.

Burmistrz Miasta powiedział, że został źle zrozumiany. Żłobek nigdy nie należy rozpatrywać w analizie opłacalności. Powiedział to w tym aspekcie, że jeżeli gmina ponosi już niemałe koszty na przedszkola. Tymi przedszkolami gmina stara się w niektórych grupach obniżyć wiek dzieci, żeby ich obejmować wychowaniem przedszkolnym. Z drugiej strony gmina się boi, żeby brać na kark kolejny słuszny wydatek. Gmina powinna ściągnąć przedsiębiorcę, który dałby miejsca pracy, po to, żeby była przesłanka ku temu, żeby rodzice zostawiali dzieci w żłobku. Spora grupa małych dzieciaków jest obsługiwana przez instytucję dziadka i babci. Nie chciałby przejawiać, bo gmina nie ma zbadanego, ile spośród takich osób podpisanych pod tym wnioskiem, później będzie z tego żłobka korzystać. Nie rozpatruje tego w kategorii opłacalności żłobka, tylko z punktu widzenia wprowadzenia kolejnej rzeczy, która będzie rosła po stronie kosztów w budżecie, nie mając wzrostu dochodów. Jest to obawa, że pomimo, że gmina robi o jedną rzecz lepiej dla mieszkańców, a nie pogorszy do tej pory świadczone dla mieszkańców Myszkowa. Może się okazać, że w którymś momencie braknie na coś środków. Jest to niezbadane jeszcze. Przyznał, że czasami gmina popełnia jeden błąd, wpływa do urzędu miasta pismo 14 czerwca, dzisiaj jest 18 czerwca i od razu bez rozeznania pismo trafia na posiedzenie komisji. Przyznał, że radni wraz z nim dają się wpędzić w presję społeczną, nie będąc przygotowanym. Powinno wyglądać to tak, że najpierw przygotować się, omawiać na następnej komisji, dzisiaj nie jest w stanie podać koszt powstania nowego żłobka, ile dzieci mogłoby do niego pójść według statystyk, którymi dysponuje wydział oświaty.

Radna Elżbieta Kościow powiedziała, że też tak uważa, do tematu należy podejść spokojnie. Temat jest bardzo ważny. Popiera Przewodniczącego komisji pana Andrzeja Ciesielskiego, że jest zapotrzebowanie na niewielki żłobek w Myszkowie. Póki co, gmina zapewnia miejsca w przedszkolach. Komisja powinna rozeznąć temat, zbierając dane z wydziału ewidencji nt. ilości dzieci urodzonych w 2011r. i 2012r.

Burmistrz Miasta powiedział, że słuszne byłoby zrobienie takiej analizy, żeby móc dyskutować. Dyskusja będzie też kierunkować, co będzie analizowane.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że problem żłobka nie jest odosobniony, ma związki z innymi np. z groźbą likwidacji szkoły, likwidacji miejsc pracy pedagogów szkolnych. Jakaś rewolucja w oświacie, czy nam się podoba, czy nie, nas czeka. Oby radni nie byli decydentami. Kwestia usprawnienia tego systemu, może to być cegiełka do rozpoznawania tematu, nie chodzi o to, żeby w każdej dzielnicy powstał żłobek. Chodzi o powstanie pilotażowego żłobka, żeby zobaczyć, jakie jest zainteresowanie społeczne tym tematem. Wydaje mu się, że powinno to zostać przygotowane sensownie, literalnie. Jeżeli miałby rozmawiać o celowanej pomocy dla społeczeństwa, temat żłobka uważałby za priorytet, ponieważ jest to, i zauważalne i potrzebne. Chodzi o pomysły naoczne, zachęcające społeczeństwo do pozostania w tym mieście. Jego zdaniem najpierw należy budować infrastrukturę w biznesie, później przyciągać biznesmenów.

Burmistrz Miasta powiedział, że z punktu widzenia budżetu, musi zadbać o bieżący dopływ dochodów, żeby rozwijać ofertę miasta. Gmina nie może oferować i wydawać, podczas gdy nic nie wpływa.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że gmina nie powinna się bać takich wydatków, to na pewno nie będą sumy druzgocące kręgosłup finansowy. Podejrzewa, że otwarcie na początku takiego żłobka dla 15 najmłodszych obywateli miasta, nie uszczupli tego budżetu na tyle, żeby to było tak zauważalne.

Burmistrz Miasta powiedział, że podczas ostatniej komisji finansów zaproponował radnym możliwości połączeń przedmiotów zapytał subtelnie dwukrotnie radnych o możliwości połączeń religii, muzyki, historii, polskiego i matematyki w dwóch najmniejszych szkołach. Z tego tytułu gmina mogłaby zaoszczędzić w ciągu roku dwa razy po ponad 100 tys. zł. Zapytał się tamtej komisji, czy podejmie ten temat. Pod koniec powtórzył pytanie, czy w tym temacie radni nie mają nic do powiedzenia? Radni odpowiedzieli, że nie. Stwierdził, że pokazał, gdzie są pieniądze na żłobek. Trzeba mieć też odwagę. Za przykład podał wczorajsze spotkanie, gdzie nawet pani prawnik nie miała odwagi powiedzieć prosto w oczy ludziom, że zgodnie z literą prawa gmina nie może im pomóc, bo to jest prywatna własność. Kiedy to padło, było tak zawołane, że ktoś liczył na to, że nie jest pewna, może zmieni zdanie. Wcześniej były rozmowy o kwocie 700 tys. zł, która najprawdopodobniej według litery prawa się nie należy, a mimo to, była wola szukanie pieniędzy. Później przyszli mieszkańcy w sprawie kanalizacji, gdzie chodziło o kwotę około 1 mln zł i gmina też chciała wydać, gdzie wszelkie przesłanki prawne mówiły, że trzeba to zrobić. Dwa przeciwstawne wnioski, oba po stronie wydatkowania, obydwie budują ofertę miasta, ale nie budują dochodów. Gdyby gmina poszła właśnie w tym kierunku, a nie dbałaby o dyscyplinę finansów, przyjdzie nadzór z RIO i wskaże nieprawidłowości w uchwale. Dodał, że taka analiza powinna pokazywać, bo być może wśród osób podpisanych pod pismem są osoby, które prowadzą i płacą za opiekę nad swoim dzieckiem w niepublicznym żłobku. Może to tak jest, że gdy oferta jest to jest płatna, a jeśli będzie prowadzona przez gminę, to każdy liczy, że będzie tańsza lub bezpłatna.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że koszt pobytu malucha w niepublicznym żłobku wynosi około 650 zł.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że kiedyś na Światowicie był kiedyś żłobek i nie było tam wiele dzieci. Funkcjonowały tutaj kiedyś zakłady pracy, aglomeracja była jeszcze większa.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski omówił drugie pismo o pomoc, które wpłynęło na komisję. W piśmie dotyczącym żłobków chodzi o ewidentną pomoc, może nie finansową, ale w sposób organizacyjny, zainteresowania się tematem, przeliczenia i stworzenia jakiejś wizji, czy jest to możliwe czy nie. Drugie pismo jest skierowane od mieszkańców Wspólnoty przy ul. Spółdzielczej 16. Większość radnych jest zaznajomiona z tym tematem. Budynek przy ul. Spółdzielczej 16 jest na wykończeniu i nadaje się prawie do rozbiórki, chyba, że będzie remont, który oszacowali biegli na 719 tys. zł.

Burmistrz Miasta dodał, że kredyt wynosi 380 tys. zł, a koszt kredytu i odsetki stanowią kwotę 719 tys. zł.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał radnych, jeżeli ktoś, kto mieszka w tym budynku, a jest to 100 osób, to jest tylu potencjalnych wyborców, a radni nie dadzą nic na ten cel, to jest to trochę niebezpieczne. Z racji tego, mając pismo od ludzi, którzy płacą podatki, pracują na rzecz miasta Myszkowa. Są mieszkańcy, którzy się przyznają, że od lat nie płacą za czynsz. Jeżeli gmina zrobi precedens, to takich wspólnot będzie razy dwadzieścia, razy trzydzieści.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że trudno powiedzieć.

Radna Elżbieta Kościow zapytała się, dlaczego to nie prezes Milej (...)?

Burmistrz Miasta przyznał, że właśnie do tego zmierza. Zapytał, dlaczego stanowisko Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw nie było takie, że „to nie nasza jurysdykcja, proszę iść do pana prezesa”. Prezes od 1,5 roku pisze ekspertyzę, pisma, monituje ciągle, wykonał ekspertyzę, która jest jaka jest. A mieszkańcy rozkładają ręce i mówią, że może miasto im da. Przyznał, że gdyby tę wspólnotę prowadził pan Woźniczko, Ci ludzie nie przysliby do niego. Świadomość ludzi jest taka, że jak to jest spółka gminna, to znaczy, że miasto musi pomóc.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że była na tej komisji. Pan Milej powiedział, że trzeba wziąć kredyt i wszystkie bloki, które były ocieplane za poprzedniego prezesa, brali kredyt, który rozkładał się na 20 lat.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że to jest jakiś science-fiction, Ci ludzie sami się przyznają, do tego, że nie płacą za czynsz.

Burmistrz Miasta dodał, że rozmawiał dzisiaj z Inspektorem Nadzoru Budowlanego panem Drażkiewiczem. Powiedział, że na tym terenie zlecił w drodze pytania tego budynku to, co się wykonuje 5 lat. Robi to ktoś, kto ma podpowiedziane, na co ma zwrócić uwagę. Wynik tego badania będzie wyznacznikiem, czy trzeba będzie robić ekspertyzę. Inspektor nie będzie patrzył, czy ludzie przyjdą do gminy, czy trzeba będzie im udzielić wsparcia. Tam gdzie badanie budowlane będzie wskazywać, będzie zlecać taką samą ekspertyzę dla innych bloków. Według Inspektora problem ten może dotyczyć, co najmniej kilku bloków. Na razie ekspertyza dotyczy tylko jednego bloku. Przypomniał spotkanie z mieszkańcami ul. Spółdzielczej, na którym padło pytanie, czy to tak nagle zaczęło się dziać z blokiem i wyszło z konkluzji, że odkąd prezesem jest pan Milej, blok zaczął się walić. Zapytał się mieszkańców, czy nic się z blokiem wcześniej nie działo? W odpowiedzi było, że budynek osiadał, okna się obniżyły, żadnej ekspertyzy, nikt nie jest zaalarmowany, nikt nic nie robi.

Radna Elżbieta Kościow zapytała, czy do prezesa MTBS Mileja nie wpłynęło żadne pismo, ludzie go nie proszą? To, co po Ci ludzie tu idą?

Burmistrz Miasta powiedział, że odwrotnie pan Prezes wykonał na prośbę ludzi ekspertyzę, za którą zapłaciła wspólnota, jest on z góry wykonawcą tego, czego oni sobie życzą. Mieszkańcy usłyszeli, że powinni wziąć kredyt, jako wspólnota, żeby blok zabezpieczyć. Poszukał na rynku wśród różnych ofert, zasugerował im, że jeżeli już biorą kredyt to lepiej większy o 100 tys. zł większy, żeby od razu zrobić termomodernizację. Wczoraj padło takie sformułowanie po raz pierwszy, czy można to robić na raty? Według Pana Inspektora Nadzoru tego typu rzeczy nie można robić na raty. Rozmawiał z prezesem Milejem i usłyszał, że będą wycinane narożniki budynku i wlewane takie kołnierze. Oprócz tego fundamenty, pod dużym ciśnieniem będzie wrzucany z całą siłą beton, który ma wypełnić wszystkie szczeliny i stworzyć inną budowę.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zapytał, czy sprawa Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. Spółdzielczej 16 należy do kompetencji gminy i rady?

Burmistrz Miasta powiedział, że według jego wiedzy, nie. Ta sprawa należy do gminy i rady, w 3/25, ponieważ gmina ma tam 3 mieszkania komunalne. Jeżeli doszłoby do przeprowadzek, gmina ma obowiązek zapewnienia tym trzem mieszkańcom. Nie wspomina o sytuacji kryzysowej, bo wówczas, gdy jest powódź, buduje się namioty i gmina opiekuje się mieszkańcami. Na gruncie przepisów, gmina nie ma tytułu, żeby zabezpieczać mieszkania pozostałym ludziom.

Radna Elżbieta Kościow zapytała, a gdyby się coś stało?

Burmistrz Miasta zapytał, czy jeżeli ktoś miałby dom prywatny, czy gmina musi wszystkim zapewnić mieszkania? Czym się różni mieszkaniec prywatnego bloku od mieszkańca prywatnego domu jednorodzinnego? Niczym. W świetle prawa niczym się nie różni. Od gminy należy się świadczenie, jeśli przeszedłby kataklizm, jest zarządzenie kryzysowe, ludzie dostają pieniądze.

Radna Elżbieta Kościow zapytała, czy tam takiego nie ma?

Burmistrz Miasta powiedział, że tam jest konstrukcyjna wada budowlana lub wada terenu, może ktoś kiedyś tego nie badał. Można to zrobić, tylko trzeba wydać pieniądze, ale woli nie ma.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że później będzie kość niezgody, jedni chcą pomóc, drudzy nie chcą. Radni nie są władni, żeby wypowiadać się na ten temat, czy gminę stać, czy nie.

Burmistrz Miasta powiedział, że na wczorajszej Komisji Rozwoju Miasta, Małych i Średnich Przedsiębiorstw była taka rozmowa, że część osób uważało, że ta rozmowa przedstawicieli wspólnoty z panem Milejem powinna się odbyć w oczach komisji. Przyznał, że zapytał, dlaczego się tu pchamy?

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że radni kolejny raz nie zajmują się swoimi sprawami i później obrywają po głowie, chcąc, czy nie chcąc. Przewodniczący komisji powinien zająć stanowisko i poszczególni radni dobrze by było, żeby zajęli również stanowisko. Ale z jakiej racji?

Radna Elżbieta Kościow zapytała, gdzie Ci ludzie pójda, jak coś się stanie? Przyznała, że słyszała na pikniku w Przedszkolu nr 5 o tym, że może spaść balkon. Przyznała, że dla Niej osobiście to jest przejęta sytuacja do zainteresowania się tym tematem.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski zwrócił się do radnej pani Elżbiety Kościow, że najpierw należałoby zdiagnozować, czy mamy do czynienia z sytuacją kryzysową, czy nie?

Radna Elżbieta Kościow powiedziała, że Nadzór Budowlany powinien wydać taką opinię, czy to zagraża, czy nie?

Burmistrz Miasta powiedział, że pan inspektor za to teraz odpowiada, ma ekspertyzę wiążącą go. Jest to niezależne ciało od Starosty, jak i od Burmistrza. Generalnie Inspektor będzie czynił swoją powinność, czyli nie poniesie ryzyka prawdopodobnie będzie musiał użyć takich narzędzi, ponieważ nie będzie ponosił odpowiedzialności, gdyby komuś się coś stało. Wybiegając naprzód nie wyklucza takiego działania, że powie, żeby mieszkańcy opuścili



blok. Jeżeli tak zrobi, to albo sprowokuje tych ludzi, bo i ludzie mogli już 1,5 roku temu rozmawiać. Ciągłe bronią się przed tym, że może to jest nieprawda.

Burmistrz Miasta powiedział, że komisje bardzo często rozpatrują wnioski, które nie zwiększają dochodów gminy, tylko wydatki. Radni z Burmistrzem obiecali kiedyś sobie, że będą tak prowadzić politykę budżetową, żeby zrobić w przyszłym roku wszystko, bo wzrosną ceny wody. Później trzeba przygotować się na poważną rozmowę o wzroście cen wody, bo ona jest nieunikniona. Nie wynika z tego, że ktoś źle gospodaruje, tylko z tego, że gmina przejmuje kolejne części majątku. Nie wie, jak wzrosną kosztowne inne aspekty życia mieszkańców Myszkowa. Chciałby, żeby została dotrzymana obietnica, żeby nie podnosić podatku w przyszłym roku, gmina będzie podnosić go w cyklu, co dwa lata, tak jak radni i Burmistrz obiecali mieszkańcom. Podziękował przewodniczącemu komisji za przedstawienie zestawienia dwóch próśb mieszkańców i pokazanie, która ma, jakie poparcie.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski przyznał, że takie było jego zamierzenie. Dodał, że radni powinni odłączyć się od tych pism, które ich nie dotyczą.

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że te pisma zanim trafią do radnych, powinien najpierw przejrzeć radca prawny, Skarbnik Miasta.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powiedział, że radni nie mają żadnej możliwości przyznania społeczności lokalnej 700 tys. zł. Jaka będzie zachęta do płacenia czynszu?

Radna Mirosława Picheta powiedziała, że później przyjdą następni.

Przewodniczący komisji pan Andrzej Ciesielski powtórzył pytanie, czy radnych to dotyczy? Radni, ani Burmistrz nie mają narzędzi, żeby temu sprostać. Nie ma możliwości, żeby komisja zajęła jednoznaczne stanowisko. Każdy z radnych ubolewa nad losem emeryta, ale radni nie mają wpływu na Nadzór Budowlany. Według niego oraz po zasięgnięciu informacji od Burmistrza, ta sprawa nie dotyczy bezpośrednio radnych, bo nie mają żadnych narzędzi. Zaproponował odesłanie tej sprawy do osób, które zarządzają tą wspólnotą, czyli do prezesa Mileja.

Więcej spraw różnych nie zgłoszono.  
Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokołowała

Magdalena Niewiadomska

Przewodniczący komisji

Andrzej Ciesielski